

*Adam Chajewski*<sup>1</sup>

*Klub na rzecz Europy Środkowo-Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa, Polska*

## **Dialog czy odrębne monologi? Litewscy Polacy w latach 1988–1991 między Moskwą, Wilnem i Warszawą**

### **Wprowadzenie**

Zapaść ideowa, stagnacja ekonomiczna oraz permanentny Związek Sowiecki pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zaowocował podjęciem przez Michaiła Siergiejewicza Gorbaczowa, Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ZSRR, programu reform mających na celu zapobieżenie dezintegracji sowieckiego Imperium, popularnie nazywanego pieriestrojka<sup>2</sup>. Jej nieoczekiwanym, choć oczywistym, skutkiem były ruchy emancypacyjne zniewolonych przez Sowiety narodów. Oto jak syntetycznie przedstawił ten problem w „Życiu Warszawy” Mirosław Głogowski „Fala narodowościowych wystąpień w ZSRR ma w ostatnim okresie swoje przypyływy i odpływy, ale – rzecz charakterystyczna – nie wygląda się nigdy do końca. Groźny pomruk wśród Ormian zbiega się z manifestacjami w Estonii, Gruzji i na Litwie, a tym z kolei towarzyszy ożywiona dyskusja na narodowościowe tematy na Białorusi in Ukrainie. Wstrząsy w Nagorna-Karabachii<sup>3</sup> są na pewno największe i najbardziej dramatyczne”<sup>4</sup>.

Ruchy emancypacyjne miały także miejsce w sowieckiej Litwie. Objęły one zarówno dominujących ilościowo Litwinów, jak i Polaków, stanowiących drugą pod względem liczebności mniejszość na Litwie, ale za to większość na Wileńszczyźnie, przy sprzeczynie najliczniejszej mniejszości na Litwie, a mianowicie Rosjan.

Przy czym sytuacja Litwinów była względnie jasna. Ich dążenia – najpierw do swoistej lituanizacji sowieckiej Litwy, później do secesji z so-

---

<sup>1</sup>  <https://orcid.org/0009-0003-5038-6837>

<sup>2</sup> Pieriestrojka – od. ros. *Перестройка* (pol. przebudowa).

<sup>3</sup> Obecnie terytorium to nosi nazwę Republiki Górskiego Karabachu.

<sup>4</sup> Głogowski Mieczysław, *Narodowościowy problem w ZSRR. Poszukiwanie nowych dróg*, „Życie Warszawy”, 4.10.1988, nr 231.

wieckiego imperium – realizowały niewątpliwy litewski interes narodowy i państwowy. Ich położenie kształtowało się w zależności od relacji na osi Wilno – Moskwa, tyle, że była pewna komplikacja. Mianowicie w grę wchodziły dwie Moskwy: Moskwa–ZSRS (Kreml) i Moskwa–KGB<sup>5</sup> (Łubianka). A to były dwie różne Moskwy.

Relacje z Warszawą były drugorzędne: po pierwsze dlatego, że nawiązane zostały stosunkowo późno, faktycznie na przełomie lat 1989–1990; po drugie, ponieważ Warszawa, przynajmniej formalnie, bezrefleksyjnie wspierała Litwę, nie stawiając jej żadnych warunków, nawet w kwestii oczywistych praw należnych litewskim Polakom.

Sytuacja Polaków na Litwie była znacznie bardziej skomplikowana:

- po pierwsze, w większości litewscy Polacy obywatelami sowieckiej Litwy stali się pod przymusem, a więc w oczywisty sposób bezprawnie, mogli więc bezsprzecznie rościć sobie prawo do polskiego obywatelstwa<sup>6</sup>.
- po drugie, Polacy na Litwie, podobnie jak Litwini, byli zniewoleni przez system sowiecki, tyle, że to zniewolenie odczuwali inaczej. Jeśli Litwini byli obywatelami drugiej – po Rosjanach – kategorii, to Polacy trzeciej. W szczególności to sowieccy funkcjonariusze narodowości litewskiej bez żadnych oporów prowadzili politykę sowietyzacji Polaków, przy okazji ich lituanizując. Tak na przykład, to minister oświaty Litewskiej SRR Juozas Žiugžda – Litwin, a nie Rosjanin – zwalczając polskie szkolnictwo doprowadził do sytuacji, że w roku szkolnym 1948–1950 „szkół z polskim językiem wykładowym już nie było”<sup>7</sup>. To Moskwa – a więc Rosjanie, nie Litwini – nakazała w październiku 1950 r. otwarcie szkół polskich, co uratowało polskość na Wileńszczyźnie. Zasadne były więc obawy, że wspierając litewskie dążenia, Polacy w rezultacie zamienią „pełzającą rusyfikację” na „galopującą lituanizację”.

---

<sup>5</sup> KGB – ros. Комитет государственной безопасности (КГБ), Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR.

<sup>6</sup> Patrz: Chajewski Adam, *Pakt Ribbentrop–Molotow – U źródeł polskiej polityki wobec wschodnich sąsiadów: Kwestia obywatelstwa Polaków na Wschodzie*, „Studium Vilnense A”, vol. 15, Wilno 2018, s. 91–92.

<sup>7</sup> Mikłaszewicz Irena, *Geneza mitu o polonizacji Wileńszczyzny*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, 2013, T. 12, s. 17–19; portal pl.delfi.lt, *Mikłaszewicz: Mit o „polonizacji” Wileńszczyzny*, 01.10.2012, <https://www.delfi.lt/pl/aktualia/litwa/miklaszewicz-mit-o-polonizacji-wilenszczyzny-59622489> [dostęp: 29.11.2022].

- po trzecie, secesja Litwy z Sowieców miała dla Polaków, oprócz pozytywnych skutków (wyrwanie się z systemu komunistycznego), także negatywne. Jeden z nich – to realna perspektywa intensywnej lituanizacji (patrz wyżej). Drugi, wręcz tragiczny, to przewidywalna zmiana charakteru granicy litewsko-białoruskiej, dzielącej jednolitą etnicznie i kulturowo Wileńszczyznę. Chodziło o zmianę granicy z formalnej tylko linii na faktyczną, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Granica ta będzie rozdzielać sąsiednie wioski, przepoławiać parafie, dzielić rodziny. Problem ten spektakularnie ilustruje sytuacja w Narwiliszkach w rejonie solecznickim, czyli „tam gdzie przebiega nowa żelazna kurtyna”<sup>8</sup>. Znajdujący się w tej miejscowości cmentarz – jak informuje portal wilnoteka.lt – „od strony północnej i wschodniej [...] otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego strzegącego suwerennych granic Litwy i Białorusi”<sup>9</sup>. Tymczasem „jeszcze pod koniec lat 80. XX wieku mieszkańcy przygranicznych wiosek Białoruskiej SRR znajdowali wieczny spoczynek na cmentarzu w Narwiliszkach. Granica, która podzieliła Wileńszczyznę, podzieliła także parafię, odcinając dostęp do najbliższego cmentarza i kościoła mieszkańcom wiosek: Piackuny, Baranowicze, Hanczary, Dorże i Raszkuciany”. Całą tę sytuację ilustruje zamieszczony na youtu.be film<sup>10</sup>, zaś na portalu swiatowidz.pl bogaty zestaw fotografii<sup>11</sup>.

## Uwarunkowania dialogu

Istotnym utrudnieniem w sytuacji litewskich Polaków stanowił fakt, że konflikt z litewskim ruchem niepodległościowym, faktycznie z Litewskim Ruchem na rzecz przebudowy (lit. *Lietuvos persitvarkymo*

---

<sup>8</sup> portal voxeurop.eu/pl, *Tam, gdzie przebiega nowa żelazna kurtyna*, b. d., <https://voxeurop.eu/pl/tam-gdzie-przebiega-nowa-zelazna-kurtyna/> [dostęp: 29.11.2022].

<sup>9</sup> portal wilnoteka.lt, *Wszystkich Świętych w Narwiliszkach*, 3.11.2013, [wilnoteka.lt/tresc/wszystkich-swietych-w-narwiliszkach](http://wilnoteka.lt/tresc/wszystkich-swietych-w-narwiliszkach) [dostęp: 29.11.2022].

<sup>10</sup> portal wilnoteka.lt, *Dzień Wszystkich Świętych w Narwiliszkach*, 3.11.2013, <https://youtu.be/c8RFa9rH9QQ> [dostęp: 29.11.2022].

<sup>11</sup> portal swiatowidz.pl, Szczerek Ziemowit, *Jak wygląda geopolityka w mikroskali*, 8.08.2012, <http://swiatowidz.pl/2012/08/wielka-geopolityka-w-mikroskali/> [dostęp: 29.11.2022].

*sajūdis*), potocznie zwanym Sajūdisem, rozgrywał się nie tylko w relacjach z Wilnem, ale także Moskwą i Warszawą, co komplikowało i tak już niełatwą sytuację. Relacje te w znacznym stopniu sprowadzały się do szeregu „rozmów, negocjacji i innych działań mających doprowadzić do porozumienia między stronami konfliktu”<sup>12</sup>, czyli do dialogu. A właściwie do odrębnych, choć w wielu kwestiach skorelowanych, dialogów. Odrębnych dialogów z każdym z trzech miast: Wilnem, Moskwą, Warszawą.

Niemniej jednak nie da się całkowicie wyizolować tych poszczególnych dialogów. Istotny wpływ na dialog Polacy – Wilno, miały równoległe inne dialogi, np.: Warszawa – Wilno, Moskwa – Wilno. Kiedy np. bezpośrednio po Zjeździe Deputowanych Samorządów Wileńszczyzny, który odbył się 6 października 1990 r. w Ejszyszkach, zaczęły się sondażowe rozmowy Polaków z Wilnem o kształt postulowanej autonomii<sup>13</sup>, Warszawa skierowała do Wilna 26 listopada 1990 r. *Aide-mémoire* w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej<sup>14</sup>. Niedwuznacznie stwierdzało ono, że „Rzeczpospolita Polska nie zamierza opowiadać się za tworzeniem autonomicznych polskich jednostek terytorialnych”. Od razu wśród polskich przywódców z Wileńszczyzny pojawiła się opinia, że *Aide-mémoire* „wydaje się być próbą storpedowania przy pomocy warszawskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych rokowań na temat autonomii dla ludności Wileńszczyzny”<sup>15</sup>. Jak pokazał bieg wydarzeń, próbą skuteczną, bowiem rokowania zawieszono.

---

<sup>12</sup> Jedna z trzech definicji dialogu w internetowym *Słowniku Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/dialog.html>.

<sup>13</sup> Chajewski Adam, *Informacje przekazane teleksem*, depesze z 17 i 18.10.1990, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, r. 2, nr 1.15, październik 1990, s. 7, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_15\\_199010xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_15_199010xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022]; tegoż, *Informacje przekazane teleksem*, depesza z 8.11.1990, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, r. 2, nr 2.16, listopad 1990, s. 4, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_16\\_199011xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_16_199011xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022]; także: Agencja ELTA, Komunikat, *Posiedzenie grupy roboczej*, „Kurier Wileński”, nr 227, 3.11.1990, s. 1; Bielawska Jadwiga, *Posiedzenie Rady Koordynacyjnej*, „Kurier Wileński”, nr 243, 27.11.1990, s. 1, 3.

<sup>14</sup> *Aide-mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej z 26.11.1991 r.*, „Znad Wilii”, nr 1, 23.12.1990 – 05.01.1991, s. 3; „Kurier Wileński” nr 18, 29.01.1991, s. 3.

<sup>15</sup> Agencja Wschodnia, *Informacje przekazane teleksem*, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, Rok II, nr 3(17), grudzień 1990, s. 3, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_17\\_199012xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_17_199012xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022].

Analizując oficjalne stanowiska stron dialogów, trzeba także pamiętać, że podstawową taktyką takich negocjacji jest formułowanie oczekiwań maksymalistycznych. Po prostu, żeby było z czego ustępować. W tym duchu można interpretować projekt Statutu Polskiego Kraju przyjęty 22 maja 1991 r. na Zjeździe Deputowanych Samorządów Wileńszczyzny, który odbył się w Mościszkach.

Trzeba również zdawać sobie sprawę z tego, że co najmniej dwie strony dialogu nie przystępowały do niego z czystym bilansem wzajemnych stosunków (taką *tabula rasa*), lecz ze skrywanymi, ale bezproblemowo się ujawniającymi, pretensjami i obawami. I tak Polacy, nawet jeśli trzydzieści lat temu nie pamiętali (zresztą dziś też nie pamiętają) bardziej ekstremalnych manifestacji litewskiego antypolonizmu początku XX wieku i dwudziestolecia międzywojennego, to doskonale pamiętali jako groźne *memento* rezultat tego antypolonizmu – faktyczną likwidację polskości na Kowieńszczyźnie w procesie tzw. miękkiej eksterminacji<sup>16</sup>.

Z kolei Wilno pamiętało złamanie umowy suwalskiej, „Żeligiadę”, polską okupację Wileńszczyzny i ludobójstwo Litwinów na jej obszarze w dwudziestolecu międzywojennym, zbrodniczą działalność Armii Krajowej w okresie II Wojny Światowej. To, że były to typowe „fake narracje”, nie miało znaczenia. Fałszywa świadomość jest tak samo dobrą motywacją do podejmowanych działań, jak prawdziwa.

Warszawa natomiast nie pamiętała niczego i pamiętać nie chciała, niczego nie rozumiała i rozumieć nie chciała, niczego nie wiedziała i wiedzieć nie chciała, niczego się nie uczyła i uczyć nie chciała. W wymiarze satyrycznym wyglądało to tak: „Wydaje mi się na rzeczy przytoczenie zrelacjonowanego mi niedawno dialogu jaki wiodło dwóch znanych skądinąd polskich parlamentarzystów:

- Czytał Pan rozmowę Miłosza z Venclovą? – zaczął jeden.
- Z tym czeskim poetą? – zapytał drugi.
- Nie, z litewskim.
- Wszystko jedno, to przecież także Słowianie.

---

<sup>16</sup> Chajewski Adam, *Polacy na Litwie. Przyszłość pod znakiem zapytania a nadzieje wątpliwe*, Wystąpienie na Konferencji „Polonia a Państwo. Przyszłość i nadzieje”, 12.11.2018, [https://www.youtube.com/watch?v=ZN8igVp0\\_aA](https://www.youtube.com/watch?v=ZN8igVp0_aA) [dostęp: 20.11.2022].

- Ależ nie! Nie Słowianie, a Bałtowie.
- Ale także prawosławni...”<sup>17</sup>

W wymiarze poważnym symptomatyczne dla postrzegania Polaków na Litwie przez Warszawę było zaproszenie<sup>18</sup>, jakie Wojciech Sawicki, szef Kancelarii Senatu RP, w imieniu Marszałka tegoż Senatu 9 sierpnia 1990 r. skierował na ręce deputowanego do Rady Najwyższej Litwy Ryszarda Maciejkianca. Zapraszał on, „celem omówienia sytuacji ludności polskiej na Litwie”, wymienionych imiennie „deputowanych polskiego pochodzenia do Rady Najwyższej Litwy”. Szef Kancelarii Senatu RP wyraźnie nie wiedział, że pochodzenie wymienionych przez niego deputowanych było zapewne różne (polskie?, litewskie?, białoruskie?...). Zresztą według jakich kryteriów je określić – po ojcu (po mieczu)?, po matce (po kądzieli)? Nie wiedział natomiast, że wszyscy ci deputowani do Rady Najwyższej Litwy byli narodowości polskiej.

Warszawa kierowała się generalnie nieodwzajemnionymi, a nawet drażniącymi partnerów dialogu, sympatiami do braci Litwinów – patrz: słynna fraza: „My nie bracia, my sąsiedzi”<sup>19</sup> – czyli bólami fantomowymi po unii polsko-litewskiej oraz „giedroyciowymi” złudzeniami o łączącym nas antysowietyzmie, który jakoby unieważnił wszelkie antypolonizmy czy antylituanizmy. Tyle jeśli chodzi o stosunek Warszawy do Wilna.

A Polacy na Litwie? Generalnie stosunek Warszawy do Polaków na Wschodzie, a więc i na Litwie, był raczej życzliwy. To znaczy sprowadzał się do nie mających żadnych skutków praktycznych deklaracji troski

---

<sup>17</sup> Arkady AQUEDUKT (Adam Chajewski), *Notatnik Arkadyjski: XLI. Dialog*, „Niepodległość” – Miesięcznik Polityczny organizacji Liberalnych Demokratów, 1990, nr 100, s. 76, [http://niepodleglosc.info/Polish/Archiwum/1990/N100/pdf/1990\\_04\\_N-100.pdf](http://niepodleglosc.info/Polish/Archiwum/1990/N100/pdf/1990_04_N-100.pdf) [dostęp: 30.11.2022].

<sup>18</sup> Sawicki Wojciech, [Zaproszenie] *Pan Ryszard Maciejkianiec Deputowany Rady Najwyższej, Wilno, Litwa*, 09.08.1990, *Spoleczny Ośrodek Dokumentacji i Studiów Wileńskich*, „Relacje Dokumenty Opinie”, z. 7, Warszawa IX.1990, s. 37.

<sup>19</sup> portal kresy24.pl, *My nie bracia, my sąsiedzi*, 21.05.2013: „Gdy Polak spytał: A co na to nasi bracia Litwini? Litwin odpowiedział: My nie bracia, my sąsiedzi. Rozmowę polskiego i litewskiego historyka przytacza autor książki o polskiej perspektywie stosunków polsko-litewskich Aleksander Srebrakowski. Praca pt. „*My nie bracia, my sąsiedzi*” jest faktycznie „wyborem tekstów pod redakcją Aleksandra Srebrakowskiego [...]. To antologia publicystyki i dokumentów: odezw, raportów, deklaracji. Pierwsze pochodzą z lat 80. XIX w. i komentują litewskie odrodzenie narodowe, ostatnie – z roku 1994, kiedy to podpisano traktat między Polską a Litwą”. <https://kresy24.pl/my-nie-bracia-my-sasiedzi/> [dostęp: 23.11.2022].

i poparcia. Jaki był naprawdę, ujawnił najwybitniejszy propagator polskiej polityki wschodniej Adam Michnik. Uczynił to w okolicznościach szczególnych, a mianowicie w trakcie polsko-litewskiej Konferencji „Solidarność – Sąjūdis: początek strategicznego partnerstwa”, która miała miejsce 5 września 2008 r. na Zamku Królewskim w Warszawie<sup>20</sup>, a uczestniczyli w niej m.in. Lech Wałęsa i Vytautas Landsbergis. „Sympatie prolitewskie były u nas stuprocentowe. Jeśli ktoś miał inny pogląd, siedział cicho, bojąc się, że go skrócą o głowę. Temat polskiej mniejszości był – jak to się mówi po angielsku – «wrzucić gówno w wentylator». Tak to funkcjonowało. Dlatego chętnie przyjmowaliśmy wykładnię *Sąjūdisu*, nie wchodząc w jej głąb”.

Biorąc pod uwagę katastrofalne dla litewskich Polaków rezultaty tych dialogów – rozwiązanie samorządów i wprowadzenie administracyjnego zarządzania w rejonach wileńskim i solecznickim – można przyjąć, że zaistniał taki moment, kiedy przynajmniej jedna ze stron dialogu przestała prowadzić rozmowę, tzn. co najmniej słuchać argumentów rozmówcy, ograniczając się do bezkompromisowego prezentowania własnego stanowiska. Czyli dialog zmienił się w jego przeciwieństwo – dwa odrębne monologi.

## **Litewscy Polacy między Moskwą, Wilnem i Warszawą**

Z Moskwą (Moskwami) faktycznego dialogu nie było. Nie ma na to żadnych twardych dowodów.

Dialogi z Wilnem i Warszawą posłużyły do, mniej czy bardziej precyzyjnego, zaprezentowania stanowiska stron, generalnie diametralnie rozbieżnych, nie doprowadziły jednak do zbliżenia tych stanowisk, zwłaszcza, że kompromisy, jeśli nawet je zawierano – w dialogu z Wilnem, okazywały nietrwałe, a faktycznie pozorowane.

Z perspektywy trzydziestu minionych lat można zaryzykować określenie momentu, kiedy trwający do tej pory dialog nabrał charakteru pozorowanego, przekształcając się w dwa, ignorujące się wzajemnie, monologi.

---

<sup>20</sup> „*Solidarność – Sąjūdis: początek strategicznego partnerstwa*” / „*Sąjūdis – Solidarność: strateginės partnerystės pradžia*”, red. Viktorija Ragauskienė, Magdalena Wyrzyńska, Inga Žukauskienė, Warszawa / Varšuva, 2010, s. 78 (wersja polska) / s. 133 (wersja litewska).

## Polacy na Litwie a Moskwa (Moskwy)

Ani faktycznego, ani formalnego dialogu między litewskimi Polakami a Moskwami – Kremlen i Łubianką, nie było. Były jakieś nieokreślone spotkania i wizyty osobistości trzeciorzędnych o niejasnych pozycjach, kompetencjach i propozycjach. Były także jakieś kontakty z sowieckimi władzami, choćby deputowanych ludowych ZSRS, np. w trakcie sesji Zjazdu Deputowanych, czy też radnych polskich gmin („apilinek”) zwracających się z Apelem<sup>21</sup> do Michaiła Gorbaczowa. Niewiele o tym wiadomo. Przeważnie to, co się na ten temat pisze, to nieuprawnione spekulacje, swoiste *wishful thinking* komentujących.

Oto przykład takiej sytuacji. W jednym ze swoich artykułów historyk Alfredas Bumblauskas pisze: „Innym działaniem na Litwie było w tym czasie (już od 1988 roku) tak zwane formowanie «Polskiego Terytorialnego Okręgu». Litwini, którzy jeszcze nie nauczyli się odróżniać «zjaw, duchów» R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego, zaczęli zwyczajnie martwić się i bać – «nad Wilnem zjawił się duch Żeligowskiego». Jednak zapomina się przy tym, że za autonomistami wyraźnie była widoczna ręka Moskwy”<sup>22</sup>.

Twierdzenie o ręce Moskwy Bumblauskas opatrzył przypisem nr 39. Oto jego fragment: „Trochę później wyjaśniło się, że ten projekt był bezpośrednio instruowany z Moskwy, przez sekretarza CK KPZR Olega Szemina. Początkowo deklarowano, że ten autonomiczny kraj znajdzie w składzie LSRR. Jednak w dniu 17 marca, na skutek sugestii Kremla była próba tworzenie autonomii – tak zwana polska socjalistyczna radziecka autonomia – w składzie Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (taki cel ogłosiła delegacja autonomistów u N. Ryżkowa (*Slapti Gorbačiovo archyvai*, Vilnius 2012, s. 179). Data 17 marca bardzo symbolicznie nawiązywała do tego dnia w 1938 roku, kiedy Polska wyśtosowała ultimatum do Litwy [...]”.

---

<sup>21</sup> Jundo-Kaliszewska Barbara, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postsowieckiej Litwie*, Łódź 2019, s. 402.

<sup>22</sup> Bumblauskas Alfredas, *Jerzy Giedroyc ULB koncepcja: žvilgsnis iš Lietuvos (Koncepcja Jerzego Giedroycy, spojrzenie z Litwy)*, [w:] red. Alvydas Nikžentaitis, Michał Kopczyński, *Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje*, Vilnius, 2015, s. 47.



Afiliacja daty wizyty (17 marca 1990) z datą wystosowania ultimatum (17 marca 1938) to już czysta abstrakcja. Taka demonstracja mogłaby mieć sens, gdyby wizyta miała charakter publiczny, a nie dyskrecyjny.

Przyjmowana przez Bumblauskasa za niekwestionowaną (skoro powołuje się na nią w przypisie) wizyta delegacji Polaków z Litwy u Nikołaja Ryżkowa<sup>23</sup>, nie jest taka niekwestionowana, jak milcząco przyjmuje litewski historyk. Zwłaszcza, że żadnej polskiej socjalistycznej autonomii w składzie RFSRR Polacy, wbrew twierdzeniom Bumblauskasa, tworzyć nie zamierzali. W tzw. tajnym archiwum Gorbaczowa<sup>24</sup> znajduje się zapis<sup>25</sup>, że w trakcie jego spotkania z Margaret Thatcher, które miało miejsce 8 czerwca 1990 r., poinformował on brytyjską premier, że „do N. Ryżkowa przybyła delegacja Polaków z Litwy, mieszkających w Wilnie, która stwierdziła, że oni chcą, aby Wilno należało do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej<sup>26</sup>”. Nie sposób zweryfikować tej wiadomości. Oceniając jej wiarygodność, trzeba wziąć pod uwagę dwie kwestie:

– po pierwsze, w politycznym interesie Gorbaczowa było podtrzymywanie powszechnych na Zachodzie obaw, że dezintegracja Związku Sowieckiego może generować potencjalne zagrożenia dla bezpieczeństwa, przynajmniej w Europie. W ten scenariusz wpisywał się konflikt między Litwinami i litewskimi Polakami. Jeśli polscy autonomiści nie jeździli do Nikołaja Ryżkowa w celu przyłączenia Wileńszczyzny do RFSRS, to co szkodziło przypisać im takie wydarzenie. Zwłaszcza, że Pani Thatcher nie miała możliwości zweryfikowania tej opowieści. Nota bene, jeśli już Polacy gdzieś chcieliby się przyłączać, to do Białorusi (połączyć Wileńszczyznę), względnie do Związku Sowieckiego (jako kolejna republika).

---

<sup>23</sup> N. Ryżkow był w latach 1985–1991 premierem ZSRR.

<sup>24</sup> Materiały z archiwum M. Gorbaczowa zostały potajemnie skopiowane i wydane do Londynu przy udziale historyka rosyjskiego Pawła Striłowa, który wydał je w języku rosyjskim. W r. 2012 zostały one przetłumaczone na język litewski i wydane.

<sup>25</sup> *Slapti Gorbačiovo archyvai*, Vilnius 2012, s. 179.

<sup>26</sup> Litewska wersja: „Pas N. Ryžkovą buvo atėjusi Lietuvos lenkų gyvenančių Vilniuje, delegacija, jie norėtų, kad Vilnius priklausytų Rusijos TFSR”.

– po drugie, wiarygodność słów Gorbaczowa jest w wysokim stopniu wątpliwa. Wystarczy przywołać tu tzw. Anty-Katyn<sup>27</sup> albo fake narrację o poparciu Jana Pawła II dla wprowadzenia stanu wojennego w Polsce<sup>28</sup>. Po audiencji u Jana Pawła II w dn. 1 grudnia 1989 r. Gorbaczow stwierdził, że papież miał powiedzieć „o wprowadzeniu stanu wojennego: «to była słuszna decyzja»”. W Instytucie Pamięci Narodowej przechowywany jest dokument będący szczegółową relacją z tego spotkania (sygnatura IPN BU 0049/9, t. 6, k. 122–125). Sporządził go „obecny przy rozmowie agent o pseudonimie Russo, osobisty tłumacz papieża – polski jezuita o. Stanisław Szłowiec”. Z tego dokumentu wynika, że stwierdzenia odnoszące się do stanu wojennego w trakcie audiencji nie padły.

O politycznym interesie Gorbaczowa oraz o Anty-Katyniu Bumblauskas powinien być wiedzieć. A zatem nie mógł traktować wynurzeń tego sowieckiego aparaczyka jako prawdy niekwestionowanej. W świetle powyższego inkryminowana opowieść Gorbaczowa o wizycie w Moskwie polskich autonomistów nie zasługuje na poważne potraktowanie.

W każdym razie całość kontaktów (bo chyba jednak nie dialogu) Polaków Litewskich z Moskwą odnosiłby się do trzech kwestii:

1. autonomii na tych obszarach Wileńszczyzny, na których Polacy stanowili większość mieszkańców;
2. struktury prawno-państwowej, w ramach której funkcjonowałyby polska autonomia: Republiki Litewskiej, socjalistycznej względnie niepodległej, Białorusi, Związku Sowieckiego;
3. restytucji niepodległego państwa litewskiego przy sprzeciwie moskiewskiej centrali.

---

<sup>27</sup> „Zjawisko to zostało zapoczątkowane rozporządzeniem prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa z 3 listopada 1990 r., zawierającym polecenie zebrania archiwaliów o tych wydarzeniach z historii stosunków dwustronnych, w których straty poniosła strona sowiecka, co miało osłabić wydźwięk komunikatu Agencji TASS o uznaniu zbrodni katyńskiej za przestępstwo stalinowskie. Wkrótce po tym w prasie i w czasopiśmie naukowych zaczęły się ukazywać artykuły o rzekomym wymordowaniu jeńców sowieckich przez Polaków”. „Anty-Katyn”, <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/klamstwo/po-wojnie/12138,Anty-Katyn.html> [dostęp: 8.12.2022] oraz Yazhborovskaya Inessa S., *Sprawa katyńska: w drodze do prawdy*, „Zagadnienia Historii”, 2011, nr 5, s. 22–35, <https://hist-articles.livejournal.com/3308.html>, 16.06.2011 [dostęp: 22.11.2022].

<sup>28</sup> Gmyz Cezary, *Papież przeciw 13 grudnia*, „Rzeczpospolita”, nr 292, 16.12.2011, s. 1; tegoż, *Papież nie poparł stanu wojennego*, „Rzeczpospolita”, nr 292, 16.12.2011, s. 7.

Oдноśnie do kwestii pierwszej – polskiej autonomii na Wileńszczyźnie:

1.1. Barbara Jundo-Kaliszewska, która przeprowadziła obszerną kwerendę w archiwach, np. Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR (Lietuvos ypatingasis archyvas – LYA), pisze: „Etnopolityczne konflikty w pewnym momencie zaskoczyły zajęte promocją przebudowy centrum. [...] Za pewnik przyjęto pseudo-hipotezę, że odrodzenie narodowe Polaków na Litwie i ich aspiracje autonomiczne od początku do końca było wytworem kremlo-wskiej maszyny propagandowej. W materiałach KGB czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych LSRR nie udało mi się znaleźć źródeł wskazujących na to, że w 1988 r. radziecka nomenklatura bezpośrednio inicjowała idee autonomii w środowiskach polskich na Litwie. Wszystko wskazuje na to, że w omawianym okresie nadmierne manipulowanie koncepcją tworów autonomicznych w republikach ZSRR nie odpowiadało także Moskwie”<sup>29</sup>.

I dalej: „Racje zdaje się mieć ówczesny dziennikarz Agencji Wschodniej, Adam Chajewski, który uważa, że «nie ma żadnych przesłanek, że koncepcja autonomii terytorialnej na Wileńszczyźnie została na Litwę importowana z Moskwy»”.

1.2. Do przypisywania Moskwie inspiracji dla programu polskiej autonomii szczególnie przyczynił się Vytautas Landsbergis. Obsesyjnie wręcz, bez odwoływania się do twardych faktów, spekulował na ten temat w rozmowie z Mariuszem Maszkiewiczem<sup>30</sup>. Wszyscy, którzy powtarzają fake narrację Landsbergisa, traktują litewskich Polaków jako ociążałych umysłowo, jako populację, która nie potrafi obserwować rzeczywistości i wyciągać wniosków. W ZSRR istniały przecież struktury autonomiczne o różnym stopniu uprawnień: Republiki (np.: Kałmucka, Karelska, Jakucka), Obwody (liczne na Kaukazie) oraz Okręgi (liczne w Rosyjskiej FSRS, np. Czeceński i Żydowski). Wszystkie te struktury były wymienione w Konstytucji ZSRR. Naprawdę trudno było tego nie zauważyć. Argument, że były to twory fasadowe, z prawdziwą autonomią niemające nic wspólnego, dla litewskich Polaków, w ówczesnych okolicznościach miejsca i czasu, był oczywiście bezzasadny. W

---

<sup>29</sup> Jundo-Kaliszewska Barbara, *Zakładnicy historii...*, dz. cyt., s. 17–19, 116–117.

<sup>30</sup> Landsbergis Vytautas, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?*, Rozmawia Mariusz Maszkiewicz, Toruń 2011, s. 30, 47, 56–67.

końcu przez ponad 40 lat rady samorządowe były kompletną fikcją. Tymczasem pod koniec lat osiemdziesiątych okazały się sprawnym narzędziem realizacji interesów mieszkańców. Założenie, że taka będzie pragmatyka działania struktur autonomicznych, było więc jak najbardziej zasadne.

Odnosnie do kwestii drugiej – struktury prawno-państwowej, w ramach której funkcjonowałyby polska autonomia:

Polacy swoją autonomię projektowali w składzie Litwy. O autonomii w składzie Litwy głoszą, np. dokumenty przyjęte na zjazdach w Ejszyszkach i Mościskach. Nie ma żadnego dokumentu wydanego przez jakąś reprezentatywną polską instytucję czy organizację, która postulowałaby autonomię w składzie Białorusi lub Związku Sowieckiego.

#### 2.1. Odnosnie do przyłączenia do Białorusi:

- Pod koniec maja 1990 r. przewodniczący sołecznickiej rady Czesław Wysocki udzielił wywiadu „Kurierowi Wileńskiemu”. Na zarzut, „że rejon sołecznicki chciałby dołączyć się do Białorusi”, odpowiedział: „Nieprawda. Jedni mówią, że chcemy należeć do Polski, inni – do Białorusi. To są plotki”<sup>31</sup>.

#### 2.2. Odnosnie do powołania polskiej autonomicznej republiki w składzie ZSRS:

- W trakcie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą Senatu RP 15 maja 1991 r., w przytomności reprezentantów litewskich, dyrektor Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa MSZ Jacek Czapotowicz stwierdził, że „faktycznie w memorandum (*Aide-mémoire* – patrz dalej – ACH) było zawarte takie stwierdzenie [...], że Polska [...] nie popiera [...] autonomii dla Polaków w Republice Litewskiej. Wynika to z tego, że właśnie Polska [...] nie chce ingerować w wewnętrzne sprawy” Litwy. A także dlatego, że „wówczas, kiedy było pisane memorandum [...], była lansowana koncepcja właśnie okręgu autonomicznego w takim rozumieniu terytorialnego, że byłby on w

---

<sup>31</sup> Bielawska Jadwiga, *Co się dzieje w Sołecznikach*, rozmowa z Czesławem Wysockim, „Kurier Wileński”, nr 114, 25.05.1990, s. 2.

ramach ZSRR, a nie w ramach Litwy”<sup>32</sup>: To oczywisty fałsz. Wystawia świadectwo zarówno Jackowi Czaputowiczowi, jak i Ministerstwu, które na posiedzeniu Komisji reprezentował. Co charakterystyczne, nikt z obecnych tego fałszu nie sprostował.

- W 2010 r. ukazał się dwujęzyczny album pt. *Vilnius – Varšuva bendras kelias į laisvę / Wilno – Warszawa wspólna droga do wolności*, „poświęcony rocznicy wspólnego zwycięstwa pod Grunwaldem a także ofiarom zbrodni sowieckiej w Wilnie pod wieżą telewizyjną oraz w Miednikach”<sup>33</sup>, faktycznie ilustrujący lata przełomu 1988–1991. Jadwiga Chmielowska, wybitna działaczka Solidarności Walczącej (SW), współprzewodnicząca Autonomicznego Wydziału Wschodniego SW, po r. 1989 współorganizatorka Ośrodka Informacyjnego Wschód w Warszawie, zamieściła w nim wspomnienie o zebraniu Polaków w Solecznikach w r. 1990<sup>34</sup>. Na zebraniu tym Jan Ciechanowicz zamierzał „podać pod głosowanie wnioski, by z niektórych okręgów, gdzie obecnie w większości mieszkają Polacy, utworzyć Polską Republikę Rad w składzie ZSRR. Czyli oderwać część terytorium od Litwy i przyłączyć do Rosji – powstałby taki drugi Królewiec (Kaliningrad). Mamił rodaków, że to pierwszy krok, po którym łatwiej będzie się przyłączyć do Polski”. To jawny fałsz. O wydarzeniu tym nie ma śladu w żadnych materiałach i wspomnieniach z tamtego okresu. Wspomnienie to zostało zilustrowane zmanipulowanymi (przedstawiającymi inne wydarzenie) i spreparowanymi (tendencyjnie podkolowanymi) fotografiami. Bezpośredni cel tych zabiegów wydaje się być oczywisty – wmówić nieuważnym i niezorientowanym w litewskich realiach czytelnikom, że inkryminowane zebranie w Solecznikach miało miejsce. A wszystko po to, by poniżyć Jana Ciechanowicza.

Odnośnie do kwestii trzeciej – stosunku Polaków do restytucji niepodległego państwa litewskiego:

---

<sup>32</sup> Wystąpienie J. Czaputowicza, *Stenogram posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą*, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, I kadencja, Warszawa, 15.05.1991, Archiwum Senatu: sygn. 29/27, s. 28.

<sup>33</sup> *Vilnius – Varšuva bendras kelias į laisvę / Wilno – Warszawa wspólna droga do wolności*, red. Piotr Hlebowicz, Kraków 2010, s. 5.

<sup>34</sup> Tamże, s. 38–39.

Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odrodzenia niepodległego Państwa Litewskiego poparło trzech polskich posłów, sześcioro wstrzymało się od głosu. Pojawiły się trzy różne informacje, częściowo się wykluczające i nieprecyzyjne, o rzekomych wizytach polskich posłów w Moskwie. Tam miano im zalecać głosowanie przeciwko litewskiej niepodległości.

3.1 Pierwszą informację w r. 2006 podał historyk Vladas Sirutavičius, w trakcie konferencji „Stosunki polsko-litewskie na przestrzeni wieków. Pamięć historyczna”, zorganizowanej przez Instytut Polski w Wilnie. Później, w artykule wydrukowanym w monografii pokonferencyjnej napisał on: „Wobec zbliżającego się rozpoczęcia sesji Rady Najwyższej, dwóch z sześciu Polaków opowiadających się za litewską państwowością wyjechało do Moskwy. Nie jest do końca jasne, z którym z najwyższych urzędników Związku Sowieckiego kontaktowali się polscy posłowie. Wiadomo jednak, że Kreml dał im jasno do zrozumienia, że Moskwa nie pozwoli na żadną niezależność i będzie tłumić wszelkie próby uzyskania niepodległości przez Litwę. Po takich zapewnieniach polscy przedstawiciele zobowiązali się głosować przeciwko deklaracji niepodległości. Podczas tej samej wizyty obaj posłowie spotkali się także z nowym ambasadorem RP w Moskwie St. Cioskiem. W spotkaniu w ambasadzie wzięło również udział dwóch posłów na Sejm RP, M. Karp i J. Marek Nowakowski. Po długich perswazjach, że nie wypada Polakom głosować przeciwko niepodległości Litwy, znalazła się kompromisowa opcja – ani przeciw, ani za, tylko wstrzymanie się od głosu”<sup>35</sup>

Ponieważ w tekście Sirutavičiusa informacja ta pojawia się bez podania jej źródła, już z tego powodu jej wiarygodność jest wątpliwa. Co więcej, autor traktuje ją jako prawdę objawioną, nie próbując weryfikować zawartych w niej informacji. Otóż ani Marek Karp, ani Jerzy Marek Nowakowski nie byli, ani wtedy, ani później, posłami na Sejm RP. Co najmniej mało prawdopodobne wydają się peregrynacje polskich posłów między Kremlem a polską ambasadą w Moskwie. Takie sprawy załatwia się przecież dyskrejonalnie.

---

<sup>35</sup> Sirutavičius Vladas, *Lietuvių ir lenkų santykiai 1988–1990 metais (Lenkų autonomijos genezės klausimu) / Stosunki litewsko-polskie w 1988–1990 (Kwestia genezy autonomii polskiej)*, [w:] Volkonovski Jaroslav, Gaidis Ryšard, *Lietuvių-lenkų santykiai amžių tėkmėje. Istorinė atmintis / Stosunki polsko-litewskie na przestrzeni wieków. Pamięć historyczna*, red. Jaroslav Volkonovski, Ryšard Gaidis, Vilnius 2009, s. 319.

3.2 Druga informacja – to wypowiedź Czesława Okińczycza (Česlav Okinčic) w trakcie przywoływanej już polsko-litewskiej Konferencji „Solidarność – Sajūdis: początek strategicznego partnerstwa”, która miała miejsce w 2008 r. Powiedział on mianowicie: „Tych sześciu posłów (ci, którzy wstrzymali się od głosu nad Aktem restytucji państwa litewskiego – ACH) dwa dni przed głosowaniem za niepodległością Litwy było w Moskwie na Kremlu – rozmawiali z ówczesnym premierem sowieckim, który kazał im głosować «przeciw». Wtedy, dzięki moim kontaktom w Polsce, wysłaliśmy do Moskwy Marka Karpią i Marka Nowakowskiego. Odnaleźli oni tych sześciu i przyprowadzili do Ambasady Polskiej, do pana Cioska. Podczas rozmowy z nimi ustalono, że nie mają prawa głosować «przeciw». To było naprawdę ważne dla Litwy”<sup>36</sup>.

Cała ta wypowiedź budzi poważne zastrzeżenia, pytania i wątpliwości. Wątpliwość: na dwa dni przed głosowaniem, a więc 9 marca, Walentyna Subocz była jeszcze kandydatką na posła. Do Rady Najwyższej wybrana została dzień później<sup>37</sup>. 9 marca raczej nie wojażowała po Moskwie, tylko zabiegała o mandat.

Pytania: Pierwsze, podstawowe... W wersji eleganckiej: skąd Czesław Okińczycz posiadał wiedzę o moskiewskiej wizycie polskich posłów? W wersji dociekliwej: jaki wywiad go o tej wizycie poinformował? Z prawdopodobieństwem bliskim pewności można założyć, że polscy posłowie nie opowiadaliby o tym na prawo i lewo. Pytania kolejne: jak Markowi Karpiowi i Jerzemu Markowi Nowakowskiemu udało się w wielomilionowej Moskwie namierzyć polskich posłów? Przy pomocy jakich argumentów skłonili ich, by udali się do polskiej ambasady i posłuchali rekomendacji ambasadora Stanisława Cioska?<sup>38</sup>

---

<sup>36</sup> *Solidarność – Sajūdis: początek strategicznego...*, dz. cyt., s. 72–73 (wersja polska) / s. 127 (wersja litewska).

<sup>37</sup> Lietuvos Republikos Seimas, Valentina Suboč, [https://www3.lrs.lt/docs3/kad1/w-5\\_lrs.seimo\\_narysp\\_asm\\_id=179&p\\_int\\_tv\\_id=784&p\\_kalb\\_id=1&p\\_kade\\_id=1.htm](https://www3.lrs.lt/docs3/kad1/w-5_lrs.seimo_narysp_asm_id=179&p_int_tv_id=784&p_kalb_id=1&p_kade_id=1.htm) [dostęp: 1.11.2022].

<sup>38</sup> W 2017 r., w Warszawie, w redakcji „Polityki Polskiej” w ramach cotygodniowych zebrań, miało miejsce spotkanie ze S. Cioskiem. W kulisach zapytałem go o relację Cz. Okińczycza. Ciosek odpowiedział, że takiego zdarzenia sobie nie przypomina. Oczywiście, nie wiemy, czy mówił prawdę. Tyle, że 27 lat po tym wydarzeniu nie miał powodu, by od odpowiedzi się uchylić. Przy czym bardziej naturalne jest nie pamiętać tego co się nie wydarzyło, bo nie utkwiło w pamięci, niż tego co się wydarzyło, zwłaszcza jeśli wydarzenie, jak w tym przypadku, było niecodzienne.

Wątpliwości i to poważne budzi wiarygodność Okińczyca. Nie zareagował on mianowicie na, delikatnie mówiąc, dementi pomówionych przez niego posłów. Na swoim portalu (pogon.lt) przeciwko rewelacjom Okińczyca zaprotestował Ryszard Maciejkianiec. Natomiast troje posłów (Walentyna Subocz, Stanisław Pieszko, Edward Tomaszewicz) w dn. 4 kwietnia 2015 r. wystosowało list otwarty *Do wielce (nie)\* Szanownego Pana Czesława Okińczyca – \* (bo na szacunek, nawet formalny, Pan nie zasługuje)*<sup>39</sup>. Piszą w nim: „Najkrótszy komentarz do Pana konfabulacji brzmiałby następująco: łgarstwo na łgarstwie i łgarstwem pogania. Inaczej mówiąc, po trzykroć łgarstwo”. Po czym następuje opis tych trzech łgarstw i, w konkluzji, stwierdzenie: „W dawnej Polsce oszczerca złapany na kłamstwie musiał pomówienia publicznie odszczekać. W obecności zainteresowanej publiczności wejść pod ławę, zawołać «skłamałem jak pies»... i trzy razy zaszcekać. Wchodzenia pod ławę nie wymagamy. Wystarczą nam Pana publiczne przeprosiny za nasze oczernienie”.

Mimo upływu prawie siedmiu lat od wystosowania listu otwartego Okińczyc swoich oskarżeń ani nie uprawdopodobnił, ani nie odwołał, ani też za nie przeprosił. Wyniośle milczy, co w oczywisty sposób podważa jego wiarygodność.

3.3 Trzecią wersję wizyty w Moskwie podał Jan Widacki. To pierwszy polski ambasador w Wilnie – ikona litewskich polakożerców. To on autoryzował antypolskie posunięcia władz litewskich, to on stygmatyzował litewskich Polaków. 2 czerwca 2014 r. w trakcie konferencji naukowej powiedział: „Mamy początek lat 90., początek litewskiej niepodległości. Tutaj nasi rodacy na Litwie zachowali się generalnie nielojalnie wobec litewskiego państwa. Przypomnę, że za aktem niepodległości Litwy głosowali nawet Rosjanie – członkowie Rady Najwyższej, natomiast klub polski wstrzymał się od głosu i to tylko dzięki namowom ambasadora Stanisława Cioska, bo początkowo chcieli głosować przeciw”<sup>40</sup>.

Z Janem Widackim polemizować nie warto. Jest skrajnie niewiarygodny. Może tylko jedno warto przypomnieć: temu nielojalnemu klubowi

---

<sup>39</sup> Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz, Edward Tomaszewicz (postowie do RN RL z r. 1990), List otwarty *Do wielce (nie)\* Szanownego Pana Czesława Okińczyca \* (bo na szacunek, nawet formalny, Pan nie zasługuje)*, Wilno, 28.03.2015, „Kresowy Serwis Informatyczny”, e-miesięcznik, nr 5 (48), 2015, s. 49–50.

<sup>40</sup> *Polska i jej wschodni sąsiedzi*. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, red. Barbara Stoczewska, Jan Widacki, Kraków 2014, s. 89.



polskiemu, właśnie za to wstrzymanie się od głosu w głosowaniu nad Aktem Restytucji Niepodległego Państwa Litewskiego, tam (w Radzie Najwyższej RL) i wtedy (bezpośrednio po głosowaniu) dziękował Vytautas Landsbergis<sup>41</sup>.

3.4 W wydanej w 2017 r. monografii o Polakach na Litwie Vladas Sirutavičius ponownie zmierzył się z tą tematyką. W krótkim podrozdziale, pt. *Wizyta Polaków w Moskwie – odbyła się czy nie?*, przedstawia dwie wersje zachowania Polaków przed głosowaniem. Według pierwszej „kilku posłów Polaków [...], wyjechało do Moskwy na konsultacje. Prawda, przebieg dalszej «wizyty» nie jest jasny i w różnych źródłach brzmią inaczej, ale istota jest więcej taka – na Kremlu gościom wyraźnie dano do zrozumienia – Moskwa nie pozwoli na niepodległość Litwy, [...] a jakiegokolwiek dążenia Litwinów zostaną zduszone. W czasie wizyty w Moskwie deputowani Polacy spotkali się z nowym ambasadorem Polski w Moskwie Stanisławem Cioskiem [...]. Po próbach przekonania, że Polakom nie wypada głosować przeciwko niepodległości Litwy, został znaleziony wariant kompromisowy, nie głosować ani za, ani przeciw, a wstrzymać się od głosu”<sup>42</sup>.

Według drugiej wersji „polskiej delegacji w Moskwie nie było. Kilka dni przed pierwszym posiedzeniem Rady Najwyższej w siedzibie ZPL spotkało się kilku deputowanych Polaków. [...]. Delegat na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR [Anicet] Brodawski tłumaczył, że Polacy, mieszkańcy Wileńszczyzny nie rozumieją decyzji głosowania za odrodzeniem państwa litewskiego. [...] Powstała dyskusja. Twierdzono, że głosować przeciwko też nie można, tak i pozostała ostatnia opcja – wstrzymanie się”.

Sirutavičius nie widział możliwości rozstrzygnięcia, która wersja jest prawdziwa. Uważał zresztą, że „między tymi wersjami nie ma dużej różnicy. Te wersje nie przeczą jedna drugiej, ale uzupełniają się”. Istotną wadą rozważań Sirutavičiusa jest to, że nie próbował on skontaktować się osobiście z trójką sygnatariuszy listu otwartego do Czesława Okińczycza. Owszem, odwołuje się on do wywiadów, jakich udzielili Maciejkianiec i

---

<sup>41</sup> Chajewski Adam, *Polacy na Litwie wobec litewskich dążeń niepodległościowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Cz. I. Polacy na Litwie wobec proklamowania niepodległości Litwy*, „Studium Vilnense A”, 2016, vol. 13, s. 61.

<sup>42</sup> Sirutavičius Vladas, *Lietuviai ir Lietuvos lenkai, Lietuva ir Lenkija 1988–1994 metais*, Vilnius, 2017, s. 89–90.

Pieszko, ale to nie to samo. Ostatecznie w konkluzji swoich rozważań pisze: „Nie jest ważne, czy to dyplomaci z Warszawy przekonali polskich deputowanych, by nie głosowali przeciwko, ale wstrzymali się, czy sześcioro wątpiących deputowanych ustaliło to samodzielnie”<sup>43</sup>.

Otóż na takie stwierdzenie nie ma zgody. Jest niesłuchanie ważne, czy decyzję o nieprzeciwstawianiu się ogłoszeniu restytucji Państwa Litewskiego deputowani-autonomiści podjęli samodzielnie, czy też została na nich wymuszona. Zresztą decyzja o wstrzymaniu się, względnie alternatywna o nie braniu udziału w głosowaniu, leżała w logice tamtejszej sytuacji. Na to, żeby polscy autonomiści nie byli skłonni do głosowania „za”, Litwini – Sajūdis, stowarzyszenie Vilnija i nie tylko – ciężko pracowali od 1998 r., o wcześniejszych zadrażnieniach nawet nie wspominając. Z drugiej strony głosowanie „przeciw” nie wpisuje się w przebieg tamtejszych wydarzeń. Postawiłoby to litewskich Polaków w kontrze zarówno do Republiki Litewskiej, jak i do Rzeczypospolitej Polskiej. Inaczej mówiąc wystawiliby się na ataki, nic w zamian nie zyskując. Zwłaszcza, że chociaż kontakty Polacy–Moskwa miały miejsce to, charakter tych kontaktów trudno przekonująco określić ze względu na ich epizodyczność, niejednoznaczność i enigmatyczność. Ewidentnie obie Moskwy w kwestii Polaków na Litwie nie miały żadnej propozycji ani żadnej koncepcji, a więc i żadnego dialogu, nawet niesformalizowanego, nie było.

### **Dialog z Wilnem – najważniejszy dla Polaków na Litwie**

Od samego początku swego odrodzenia narodowego Polacy domagali się równouprawnienia z Litwinami przede wszystkim w dziedzinach:

- językowej – polskojęzyczne szkolnictwo, włącznie z wyższym; równouprawnienie języka polskiego z językiem litewskim w życiu publicznym oraz polskie nazewnictwo, obok litewskiego, na obszarach zwartej polskiej zamieszkania; polskie ośrodki kultury, zespoły, teatr, prasa; zapis polskich nazwisk zgodnie z zasadami polskiej pisowni;
- politycznej – udział we władzy samorządowej i państwowej (ustawodawczej i wykonawczej), niedyskryminujący mniejszości podział administracyjny kraju, sprzyjający mniejszości system wyborczy;

---

<sup>43</sup> Tamże.

- ekonomicznej – udział w przeznaczonych na rozwój finansach, odpowiadający co najmniej procentowemu udziałowi ludności polskiej w populacji Litwy (tzw. postulat 8%), równościowy dostęp do stanowisk państwowych i samorządowych, niedyskryminujący udział w prywatyzacji i reprivatyzacji (skolektywizowanej ziemi);
- świadomościowej – ułatwione kontakty z Polską, przeciwdziałanie powszechnemu wówczas na Litwie antypolonizmowi (zwłaszcza w sferze publicznej i oświacie), w szczególności „niedopuszczanie do jakiegokolwiek bezprawia na tle narodowościowym, poniżania godności narodowej, kultury i języka”<sup>44</sup>.

Ponieważ akceptacja tych postulatów przez Wilno stawała się nierealna, zaś agresywny nacjonalizm (by nie powiedzieć szowinizm) „Sajūdisu”, stanowił zagrożenie nawet dla tych praw, które Polacy posiadali w ZSRR, polscy przywódcy sformułowali program autonomii na obszarach, gdzie stanowili większość. Program ten spotkał się z bezpardonowymi, niemerytorycznymi, odsądzającymi Polaków od czci i wiary, atakami. „Strona litewska, poczynając od przewodniczącego Komisji Liturgicznej Episkopatu a kończąc na konsultancie działu ideologicznego KC KPL, uznawała koncepcje narodowo-terytorialnej autonomii polskiej za ideę antylitewską, konfrontacyjną, niezgodną z prawem i będącą próbą «odebrania Litwie kęsa» przy pomocy Moskwy”<sup>45</sup>.

Hipokryzję tych ataków obnażył Jan Ciechanowicz w wystąpieniu na sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRS w dn. 5 lipca 1989 r., mówiąc: „Ciekawie, dlaczego nikt z Was, szanowni członkowie parlamentu, nie zapytał samych Polaków Litwy o ich zdanie o autonomii, co to jest, jak to widzą, dlaczego ku niej dążą. Kiedy Moskwa próbuje rozstrzygać problemy Litwy bez wiedzy Litwinów, jesteście oburzeni i jest to sprawiedliwe. Kiedy natomiast próbujecie rozstrzygać problemy Polaków litewskich nie pytając ich o zdanie, myślę, że nie jest to przyjemne dla

---

<sup>44</sup> Jeden z polskich postulatów zgłoszony 15.06.1988 podczas konferencji litewskich organizacji narodowościowych debatujących na programem Sajūdisu; patrz: *Przed Zjazdem Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy. Spotkania, Postulaty, Wnioski*, „Czerwony Szandar”, nr 241, 19.10.1988, s. 3.

<sup>45</sup> Woźniakowski Krzysztof, *Od Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego do Związku Polaków na Litwie*, „Akcent”, 1990, nr 1–2, s. 214.

Polaków litewskich”<sup>46</sup>. I dalej kontynuował: „Dlaczego miejscowi Polacy dążą do autonomii? A dlatego, że dziesięciolecia powojennej historii dowiodły, jak trudno jest doczekać się dobrej woli rządu w sprawie rozwoju społecznego, kulturalnego, gospodarczego tych rejonów. Stąd próba zapewnienia sobie ograniczonego samorządu w składzie Republiki Litewskiej. Dziwna jest jeszcze jedna sprawa. Działacze i przywódcy «Sajūdisu» w Moskwie popierali, podpisywali deklaracje i petycje o tym, aby poprzeć dążenia do autonomii Tatarów krymskich, Niemców z Powołża, innych mniejszości narodowych innych republik. Dlaczego więc u siebie w domu ci sami działacze nie są w stanie wykazać takiej dobrej woli i zrozumienia dla swej mniejszości narodowej? Ta podwójna logika nawet może przepraszać, podwójna moralność, budzi we mnie osobiście pewne wątpliwości”<sup>47</sup>.

W odniesieniu do dialogu *sensu stricto* Polacy litewscy – Wilno jego spektakularnym przejawem były trzy spotkania polityków polskich i litewskich. Pierwsze, z 17 sierpnia 1988 r., nie przyniosło zbliżenia stanowisk. „Cóż, niewypał! – Wyraźnie zademonstrowana została aktywność narodowa. Jak nie Ruch (Sajūdis” – ACH) nas, to my Ruch zaprosimy do siebie, spróbujemy się zrozumieć. Absolutnie nie jesteśmy za dzieleniem, roszczeniem, przeciwstawianiem się ludzi” – relacjonował spotkanie Jan Sienkiewicz<sup>48</sup>.

Druga i trzecia – tzw. debaty okrągłego stołu, odbyły się w siedzibie redakcji „Czerwonego Sztandaru”. Druga miała miejsce 13 listopada 1988 r., kiedy postulat autonomii jeszcze nie został wyartykułowany, przynajmniej publicznie. Wzięło w niej udział ze strony polskiej: kierownictwo Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, a także redaktorzy „Czerwonego Sztandaru”, oraz ze strony litewskiej „prof. Wytautas Landsbergis, przewodniczący Komisji Liturgicznej Episkopatu Litwy ksiądz Vaclovas Aliulis, pisarz Wirgilijus Czepaitis, prof.

---

<sup>46</sup> Ciechanowicz Jan, *Wystąpienie deputowanego ludowego ZSRR J. Ciechanowicza na Sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR*, „Czerwony Sztandar”, nr 157, 8.07.1989, s. 3.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Sienkiewicz Jan, *W poszukiwaniu wspólnej platformy. Po spotkaniu społeczności polskiej z członkami Grupy Inicjatywnej Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy*, „Czerwony Sztandar”, nr 192, 19.08.1988, s. 2.

Bronius Kuzmickas<sup>49</sup>. Zgłoszone przez Polaków postulaty zostały wprawdzie wysłuchane, ale – albo odrzucone (np. postulat procentowego udziału...) albo zignorowane (np. kwestia polskich nabożeństw w katedrze wileńskiej). Niemniej jednak była to pierwsza poważna rozmowa polskich i litewskich przywódców. Stwarzało to niewielką nadzieję na niewielkie zmiany w podejściu „Sajūdisu” – lidera litewskich przemian, do litewskich Polaków.

Nadzieje te rozwiały się dwa tygodnie później, kiedy 18 listopada 1988 r. litewska Rada Najwyższa pojęła decyzje dotyczące uznania języka litewskiego jako państwowego, w praktyce ograniczające używanie języków mniejszości<sup>50</sup>. Posiedzeniu temu towarzyszyły demonstracje Litwinów domagających się przyjęcia regulacji o litewskim jako języku państwowym oraz Polaków i Rosjan upominających się o gwarancje konstytucyjne dla języków mniejszości<sup>51</sup>.

Trzecia debata odbyła się 2 lipca 1989 r., do tego czasu autonomię ogłosiło 27 rad apilinkowych (gminnych) i trzy miejskie<sup>52</sup>. Toczyła się ona między polskimi autonomistami<sup>53</sup>, a szeroką reprezentacją litewską<sup>54</sup> i dotyczyła programu autonomii, za którym optowali Polacy, a któremu

---

<sup>49</sup> Adamowicz Krystyna, Sienkiewicz Jan, [1] *Wspólnie odnowimy nasz dom rodzinny. Wstęp do dialogu*, [2] *Okrągły stół „Czerwonego Sztandaru”*, [3] *Szczerza rozmowa, „Czerwony Sztandar”*, nr 262, 13.11.1989, s. 3.

<sup>50</sup> *Ustawa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej O uzupełnieniu Konstytucji (Ustawy Zasadniczej) Litewskiej SRR artykułem 77’*, „Czerwony Sztandar”, nr 267, 19.11.1989, s. 1.

<sup>51</sup> Napis na transparentach podczas wiecu przed Radą Najwyższą: „Lietuvių kalbai – valstybinės kalbos statusą be jokių išlygų” (Dla języka litewskiego – status języka państwowego bez żadnych zastrzeżeń!); „Równouprawnieniu języków – gwarancje konstytucyjne!”, „Czerwony Sztandar”, nr 266, 18.11.1989, s. 3.

<sup>52</sup> Nie ogłosiły jej jeszcze rady rejonów solecznickiego i wileńskiego, nastąpiło to we wrześniu 1989 r.

<sup>53</sup> „Kierownictwo Związku Polaków na Litwie, pracownicy odpowiedzialni szalecinikajskiego i wilniuskiego rejonowych komitetów wykonawczych, a także przewodniczący, sekretarze i deputowani szeregu rad apilinkowych tych rejonów oraz trakajskiego i szweńczińskiego”; personalnie m.in.: Stanisław Akanowicz, Zbigniew Balcewicz, Romuald Brazis, Anicet Brodawski, Jan Mincewicz, Stanisław Pieszko, Jadwiga Prowłocka, Jan Sienkiewicz, Czesław Wysocki. „Czerwony Sztandar”, nr 266, 18.11.1989, s. 3.

<sup>54</sup> „Przedstawiciele KC KP Litwy, Prezydium Rady Najwyższej, Rady Ministrów republiki, Ruchu na rzecz przebudowy Sajūdis, Ministerstwa Oświaty Lit. SRR, Ministerstwa Ochrony Zdrowia republiki, naukowcy litewscy”; personalnie m.in.: ks. Vaelovas Aliulis, Vytautas Landsbergis, Juozas Paleckis, Gintaras Songaila, Stasys Stačiokas, Česlovas Šlyžius. Tamże.

Litwini byli fundamentalnie przeciwni. Wszystkie omówione poniżej lub cytowane w trakcie debaty wypowiedzi zostały zamieszczone na pierwszej lub drugiej stronie „Czerwonego Sztandaru”<sup>55</sup>. Redaktor naczelny gazety Zbigniew Balcewicz rozpoczął spotkanie słowami: „Tylko dialog, uważny stosunek do argumentów zarówno zwolenników – autonomii terytorialnej – na Wileńszczyźnie, jak i przeciwników jej proklamowania jest, naszym zdaniem, jedynie słuszna droga. [...] Wychodząc z tego założenia zorganizowaliśmy dzisiejszy okrągły stół”.

Wśród Polaków zarysowały się dwie postawy autonomistów – integralnych i uniwersalnych. Do autonomistów integralnych należeli:

- Jan Sienkiewicz („Jaką mamy alternatywę. Oprócz autonomii – żadnej, dotychczas bowiem nie posiadamy najmniejszych gwarancji prawnych, jeśli chodzi o ochronę języka, kultury, tradycji, poziomu stopy życiowej, innych niezbywalnych praw”),
- Stanisław Pieszko („Nie rozumiem, dlaczego autonomia budzi tyle obaw? Nie godzi ona przecież w najmniejszym stopniu w państwowość Litwy. Tutaj jest nasza Ojczyzna i jak inni chcemy tylko jej dobra”),
- Czesław Wysocki („Autonomia. Będzie taka, jaką ludzie w danym regionie ją widzą, jaką stworzą”),
- Jan Mincewicz („Zapewniamy, nie obstawalibyśmy za autonomią, gdyby było inne wyjście. Na razie nie ma go i nikt nic nam innego nie proponuje”),
- Franciszek Dudarewicz („Gdyby istniała sprawiedliwość społeczna, nie wynikałaby kwestia autonomii. Sądzę, że wszyscy jesteście odpowiedzialni za to, co się dzieje na Wileńszczyźnie”).

Autonomiści w umiarkowani skłonni byli zrezygnować z samego pojęcia przy zachowaniu istoty rozwiązań autonomicznych. Należeli do nich:

- Jadwiga Prowłocka („Nie jestem deputowana, nie głosowałam osobiście za autonomią, jednakże uważam, że ma ona rację bytu. [...] O tym – jaka i czy ma być autonomia – powinno się decydo-

---

<sup>55</sup> Podmostko Jadwiga, Ostrowska Halina, *By każdy czuł się równoprawnym obywatelem. Rozmowa przy okrągłym stole: Jaka autonomia jest nam potrzebna?*, „Czerwony Sztandar”, nr 152, 2.07.1989, s. 1–2.

wać na miejscu. Zresztą osobiście nie obstaję przy nazwie «autonomia». Po prostu ani teoria, ani praktyka nie podpowiedziały nam nic innego. Jest to, jak wiadomo, prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia spraw wewnętrznych danej zbiorowości. Tym bardziej, że chcemy decydować o samostanowieniu tylko w ramach Republiki Litewskiej, bez szkody dla jej państwowości i współobywateli innych narodowości”)

- Anicet Brodawski („Chcemy w naszym wspólnym domu żyć tak, jak jest nam lepiej. Być może osiągniemy to nie drogą autonomii, lecz na przykład dialogu. Ale jak dotychczas nie zajmowano się faktycznie naszymi sprawami”).

Litwini byli autonomii pryncypialnie i fundamentalnie przeciwni. Przy czym nie przedstawiali właściwie żadnych argumentów. „Autonomia – nie do przyjęcia dla Litwinów. I czy jest ona niezbędna? Jeśli Litwa na arenie związkowej rozstrzygnie swe problemy ekonomiczne i inne, to sądzę, że sprawy litewskich Polaków ulegną poprawie” – stwierdził Vytautas Landsbergis. I dalej: „Myślę, że byłoby rzeczą niepożądaną ubiegać się o autonomię. Stałaby się ona «państwem w państwie»”.

Podobne były też opinie innych Litwinów: „Spójrzmy jednak na kwestię autonomii oczyma Litwina. Jak się on będzie czuł w takiej polskiej apilince. Dlatego nawołuję do rozwagi, nawet więcej – nazwałbym ten pomysł szaleństwem. Czy wszyscy zdają sobie sprawę, jaka to odpowiedzialność” – to Gintaras Songaila.

„Autonomia – brzmi to dla wielu powabnie. Faktycznie jednak nie przyczyni się do usunięcia wymienionych tu bolączek Polaków litewskich – ani gospodarczych, ani kadrowych, ani innych” – to Juozas Paleckis.

„Należy pielęgnować swoją tradycję i kulturę – tę stronę autonomii radziłbym rozwijać. Nie uważamy jednak, że sytuacja Polaków litewskich jest aż taka, by się uciekać do autonomii terytorialnej. Co innego językowa, kulturalna. [...] A emocjom, jakie tu wyczuwam, nie dawałbym ujścia” – to Česlovas Šlyžius.

„Nie sądzę, że terytorialna autonomia dla Polaków rozwiązałaby wszystkie ich problemy. Samodzielność i samorządność musiałyby mieć wszystkie jednostki terytorialne republiki” – to ks. Vaclovas Aliulis.

„Następne moje pytania [...] wypływają z zaproponowanego tutaj tworzenia autonomicznych formacji. Pierwsze: w jaki sposób mają one

rozstrzygać nabrzmiałe i wymienione tutaj ogólne problemy Polaków? Drugie: a co z innymi narodowościami, jeśli pójdziemy tą drogą? Uważam, że autonomia terytorialna na Wileńszczyźnie nie jest akurat tym optymalnym wyjściem. Bo, na przykład, czy potrafi ochronić interesy Polaków mniejszych skupisk w innych rejonach republiki?” – to Stasys Stačiokas.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę, że Vytautas Landsbergis nie odmówił sobie, niczym nie umotywowanej, za to uwłaczającej, sugestii o moskiewskiej proveniencji koncepcji polskiej autonomii na Wileńszczyźnie, mówiąc: „A ten kto myśli, że z pomocą «starszego brata», czyli Moskwy można od Litwy większy dla siebie kęs oderwać, ten się głęboko myli”.

Wracając do debaty... Każdy z litewskich polityków po prostu wiedział, że autonomia Polakom jest do niczego nie potrzebna, o czym *ex cathedra* informował swoich polskich rozmówców. To postawa w najłagodniejszym przypadku paternalistyczna, w gorszym emanująca pogardą do tego rzekomo ciemnego i zsowietyzowanego ludu zamieszkującego okolice Wilna i Solecznik, który nie jest w stanie rozpoznać na czym polega jego prawdziwy interes. Muszą go o tym pouczać świątli litewscy współobywatele.

Swoistym podsumowaniem debaty ze strony litewskiej była wypowiedź ks. Vaclovasa Aliulisa, który z podziwu godną szczerością, w konkluzji swojego wystąpienia, pytał: „Zresztą jak wyglądałby Vilnius, gdyby się znalazł w pierścieniu polskich apilinek?”<sup>56</sup>.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że jeśli było to pytanie, to było to pytanie retoryczne. Faktycznie został wtedy zapowiedziany, i od ponad 30 lat konsekwentnie realizowany, program rozrywania polskiego pierścienia wokół Wilna. Obecne działania w kwestii polskiej oświaty w rejonie trockim jak najbardziej wpisują się w ten program.

Przebieg tej debaty, jak ją czasami nazywano – ostatniej szansy, pokazuje, że dialog, którego tematem miała być kwestia: „Jaka autonomia jest nam potrzebna?”, zamienił się na dwa monologi – polski o potrzebie autonomii, oraz litewski odrzucający ten polski postulat jako im niepotrzebny. Inaczej mówiąc, miejsca na kompromis nie było. Któraś ze stron

---

<sup>56</sup> Podmostko Jadwiga, Ostrowska Halina, *By każdy czuł się równoprawnym...*, dz. cyt., s. 2.



musiała skapitulować. Jeśli dochodziło później do próby wznowienia dialogu – jak po zjeździe w Ejszyszkach, czy też nawet realizacji polskich aspiracji, choć w wersji enigmatycznej, jak po 29 stycznia i po 31 lipca 1991 r., to i tak wszystko zmierzało ku katastrofie.

Kontynuowanie tego pozorowanego dialogu (faktycznie monologów) przez stronę litewską było przede wszystkim taktyką na przeczekanie, na wyjaśnienie sytuacji i takie wyjaśnienie – wybuch i upadek tzw. puczu Janajewa – miało miejsce. W tym momencie litewski monolog zmienił się w dyktat (rozwiązanie niepokornych samorządów i wprowadzenie administracyjnego zarządzania).

### **Dialog z Warszawą**

Warszawa przez prawie rok (wrzesień 1989 – sierpień 1990) oficjalnie ignorowała koncepcję autonomii polskiej na Wileńszczyźnie, faktycznie będąc jej przeciwna. Później, jesienią 1990 r. zaczęła ją jawnie zwalczać<sup>57</sup>. Postawę tę zademonstrowała w wystosowanym do MSZ Litwy 26 listopada 1990 r. *Aide-mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej*. Zawierało ono obszerne, prawie kompletne, wyliczenie potrzeb mniejszości polskiej, z postulatem szybkiego uregulowania. Niestety, znalazła się w nim także deklaracja: „Rzeczpospolita Polska nie zamierza opowiadać się za tworzeniem autonomicznych polskich jednostek terytorialnych”. Było to oczywiste odcięcie się od tego, podstawowego wówczas, postulatu litewskich Polaków. Późniejsze pokrętnie wyjaśnienia intencji powyższej deklaracji dyrektora Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa MSZ Jacka Czaputowicza<sup>58</sup>, a także ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego<sup>59</sup> oceny tej nie są w stanie podważyć.

---

<sup>57</sup> Chajewski Adam, *Okoliczności wynegocjowania i podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Viltense A”, 2017, vol. 14.

<sup>58</sup> „Faktycznie w memorandum było zawarte takie stwierdzenie [...], że Polska [...] nie popiera [...] autonomii dla Polaków w Republice Litewskiej. Wynika to z tego, że właśnie Polska [...] nie chce ingerować w wewnętrzne sprawy” (Litwy – ACH) – wystąpienie Jacka Czaputowicza, *Stenogram posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą*, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, I kadencja, Warszawa, 15.05.1991, Archiwum Senatu: sygn. 29/27, s. 28.

<sup>59</sup> „Jednakże jeśli stwierdziłem, że rząd RP nie popiera dążeń litewskich Polaków w sprawie autonomii – oznacza to tylko, że nie zajmujemy w tej kwestii stanowiska, pozostawiając rozstrzygnięcie władzom Litwy i tamtejszym Polakom” – wypowiedź ministra

Sporadyczne kontakty między polskimi władzami (parlamentem) a polskimi deputowanymi z Litwy, które miały miejsce 31 sierpnia 1990 r. (z marszałkami senatu i sejmu – Andrzejem Stelmachowskim) oraz 6 września 1990 r. (w trakcie posiedzenia senackich Komisji Spraw Zagranicznych oraz Spraw Emigracji i Polaków za Granicą) nie doprowadziły do zbliżenia stanowisk obu stron w kwestii polskiej autonomii – o czym świadczy, pożałowania godny, *passus* z *Aide-mémoire*... Polsko-polski dialog okazał się jałowy.

Uchwała Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 29 stycznia 1991 r. nic w tym podejściu Warszawy do problemu autonomii nie zmieniła. Nie podjęto żadnych, ani werbalnych, ani realnych działań, by skłonić Wilno do realizacji złożonych Polakom obietnic. Jak ujawnił dyrektor Czaputowicz<sup>60</sup>, w trakcie rozmów z wiceministrem spraw zagranicznych Litwy Valdemaraszem Katkusem, „minister Skubiszewski i cała delegacja zapytała, jak jest rozwiązywana sprawa autonomii obiecanych regulacji prawnych statutu okręgu wileńskiego?” Ale na tym ingerencja Polski, czy też nie ingerencja, a zainteresowanie Polski powinno się kończyć”. I wszystko wskazuje, że się skończyła.

Spotkaniem ostatniej szansy w dialogu Warszawa – litewscy Polacy okazało się posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą Senatu RP 15 maja 1991 r. Obecni na nim reprezentanci litewskich Polaków przedstawili trzy koncepcje przełamanie immobilizmu Warszawy i Wilna w kwestii regulacji prawnych statutu okręgu wileńskiego.

Pierwszą przedstawił Zbigniew Balcewicz<sup>61</sup>, mówiąc: „Myślę, że te sprawy, sprawa Wileńszczyzny, sprawa statutu Wileńszczyzny musi być rozwiązana przed uznaniem Litwy przez Polskę, przed podpisaniem wszelkich deklaracji i wszelkich dokumentów, które mają być podpisane w przyszłości. Innej mowy nie może być”. Koncepcja ta została od razu odrzucona przez dyrektora Czaputowicza. Stanowisko to poparł zdecydowanie senator Piotr Andrzejewski<sup>62</sup>, zwracając się do litew-

---

K. Skubiszewskiego, *Protokół wspólnego posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych*, X kadencja, 8.01.1991, s. 16.

<sup>60</sup> Wystąpienie J. Czaputowicza, *Stenogram posiedzenia*..., dz. cyt., s. 27–8.

<sup>61</sup> Wystąpienie Z. Balcewicza, *Stenogram posiedzenia*..., dz. cyt., s. 11.

<sup>62</sup> Wystąpienie P. Andrzejewskiego, *Stenogram posiedzenia*..., dz. cyt., s. 43.

skich Polaków: „Musicie zrozumieć po tym, co powiedział tutaj dyrektor Czaputowicz, że zakres mieszania się Polski dzisiaj przy tej delikatnej sytuacji w wewnętrzne sprawy Litwy musi być oficjalnie ograniczony. Dlatego mówię, że kwestiami wyboru metody przy zrozumieniu celów, różnimy się co do metod, którymi chcemy osiągnąć prawa Polaków na Litwie”.

Drugą koncepcję, nieprecyzyjnie i szkicowo zarysował w swoim wystąpieniu Ryszard Maciejkianiec<sup>63</sup>. Zastanawiał się mianowicie: kto jest dysponentem (używał terminu sygnatariusz – ACH) Wileńszczyzny? Litwa otrzymała te terytoria w rezultacie paktu Ribbentrop–Mołotow. Skoro Związek Radziecki pakt Ribbentrop–Mołotow potępił, to zgodnie z prawem międzynarodowym jest to faktycznie część Polski. Jednak „Polska chociaż nieformalnie, ale publicznie [...] zrzekła się tych terytoriów.” Tak więc „[...] państwo doskonale wiedzą, że praktycznie jedynym sygnatariuszem (dysponentem – ACH) Wileńszczyzny jest obecnie ludność polska tam mieszkająca”.

Konkluzja z tych wywodów byłaby taka. Status Wileńszczyzny powinien zostać ustalony w bezpośrednich negocjacjach Litwy z dysponentami Wileńszczyzny, litewskimi Polakami. Koncepcja ta została zignorowana zarówno przez przedstawicieli MSZ jak i przez senatorów.

Trzecią koncepcję, podobnie jak pierwszą, zarysował Zbigniew Balcewicz<sup>64</sup>. „Czy ciągłość państwowości polskiej właśnie przekazanie insygniów władzy dla prezydenta wybranego w wolnych wyborach nie zobowiązuje tego prezydenta jak również parlament Sejm, Senat oraz rząd Polski do przejścia wszystkich tych kłopotów i tego wszystkiego, co było przed wojną? W tej liczbie i troskę o ludność polską na Wileńszczyźnie?

Jeszcze raz podkreślam, nie nawołuję do przekroczenia granic. Natomiast czy nie zobowiązuje to troski, a skoro zobowiązuje, czy przeczyłoby to w takim wypadku wzięcie udziału albo przynajmniej wzięcia udziału, postawienie przed stroną litewską kwestii w ten sposób, że Polska jako kraj bierze, chce brać udział w opracowaniu tego statusu”. Koncepcję tę, jako niepraktyczna odrzucił dyrektor Jacek Czaputowicz<sup>65</sup>. „Trzeba tu patrzeć realnie na możliwości polityczne i kontakty między Republiką Litewską a Polską” – powiedział.

---

<sup>63</sup> Wystąpienie R. Maciejkianca, *Stenogram posiedzenia...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>64</sup> Wystąpienie Z. Balcewicza, *Stenogram posiedzenia...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>65</sup> Wystąpienie J. Czaputowicza, *Stenogram posiedzenia...*, dz. cyt., s. 31.

Jeśli chodzi o senatorów, to zaprezentowali się jako, może pełni dobrej woli, ale kompletni ignoranci, którzy niczego z sytuacji Polaków na Litwie nie zrozumieli, za to wszystko najlepiej wiedzą. Oto dwa przykłady takiej postawy:

- senator Stanisław Stomma pytał: „Mój teren, z którego ja pochodzę, kiejdański ma bardzo wysoki procent Polaków<sup>66</sup>. Leży poza Wileńszczyzną. Pytanie, czy autonomia narodowościowa obejmowałaby także ludność w okolicach Żejm itd. czy też byłaby ograniczona do pewnych terytoriów”... i w konkluzji postuluje: „Po prostu autonomia w całym kraju!”<sup>67</sup>.
- senator Tadeusz Kłopotowski<sup>68</sup>: „Chciałbym naszym gościom z Wileńszczyzny zwrócić uwagę, że autonomia jest jakąś szczególną formą segregacji i pamiętajcie, że segregacja jest obusieczna. Znamy segregację z czasów okupacji niemieckiej, znamy segregację Murzynów z Ameryki, segregację w Południowej Afryce”<sup>69</sup>.

Podsumowując, MSZ zdystansowało się od jakiegokolwiek zainteresowania losami uchwały z 29 stycznia 1991 r., Senat zobowiązał się przygotować pismo interwencyjne do rządu i parlamentu litewskiego, które – o ile mi wiadomo – nie powstało, zaś senatorowie Ryszard Reiff i Andrzej Stelmachowski wystosowali listy do Vytautasa Landsbergisa, pełne „politycznie poprawnych” frazesów i niczego więcej.

Jak widać, nie tylko nie mieliśmy do czynienia z dialogiem, ale po stronie Warszawy nie było nawet monologu, był nieskoordynowany wielogłos.

## Litewscy Polacy – sytuacja bez wyjścia

Sposób potraktowania litewskich Polaków przez Wilno i Warszawę – mianowicie rozwiązanie polskich samorządów przez władze litewskie przy faktycznej aprobacie władz Rzeczypospolitej Polskiej – uprawdopodobnia hipotezę o pozorowanie dialogu ze strony Wilna i Warszawy.

---

<sup>66</sup> Miał w momencie ogłoszenia niepodległości Litwy w 1918 r.; w r. 1990 polskość na Kiejdańszczyźnie była już śladowa.

<sup>67</sup> Wystąpienie S. Stommy, *Stenogram posiedzenia...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>68</sup> Wystąpienie T. Kłopotowskiego, *Stenogram posiedzenia...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>69</sup> Złośliwie można by powiedzieć, że Senator nie wyjaśnił za kogo ma litewskich Polaków – za segregowanych czy za segregatorów? – ACH.

Kończąc polskie streszczenie swojego artykułu Sirutavičius pisze: „W omawianym okresie konflikt litewsko-polski nie przerodził się w otwarte zderzenie, a ogłoszenie amnestii nie stworzyło precedensu «drugiego Karabachu». Stosunki polsko-litewskie w 1989 oraz na początku 1990 roku przypominały więcej próby ślepego porozumieć się z głuchym»<sup>70</sup>.

Jeśli „głuchy” – to alegoria Litwinów, to pełna zgoda. Rzeczywiście byli głusi na obawy Polaków, jak i na ich postulaty, ale również zapewnienia (autonomia w składzie Litwy). Jeśli „ślepy” – to litewscy Polacy, to jest to alegoria chybiona. Polacy dobrze wiedzieli, jaki los zgotuje im nacjonalistyczna Litwa. Dlatego właśnie forsowali program autonomii terytorialnej jako jedyny gwarantujący im nieskrepowany rozwój narodowościowy, brak dyskryminacji oraz poczucie bezpieczeństwa. Zastanawiając się nad istotą programu polskiej autonomii na Wileńszczyźnie, dziś – z perspektywy ponad 30 minionych lat – powiedziałbym, że była to rozpaczliwa próba wyjścia z sytuacji bez wyjścia.

## Bibliografia

### Dokumenty

- Aide-mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej z 26.11.1991 r.*
- Sawicki Wojciech, [Zaproszenie] Pan Ryszard Maciejkianiec Deputowany Rady Najwyższej, Wilno, Litwa, 09.08.1990, Społeczny Ośrodek Dokumentacji i Studiów Wileńszczyzny, „Relacje – Dokumenty – Opinie”, 1990, z. 7.
- Slapti Gorbačiovo archyvai*, Vilnius 2012.
- Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz, Edward Tomaszewicz (posłowie do RN RL z r. 1990), *List otwarty Do wielce (nie)\* Szanownego Pana Czesława Okińczyca \*(bo na szacunek, nawet formalny, Pan nie zasługuje)*, Wilno, 28.03.2015., „Kresowy Serwis Informacyjny”, e-miesięcznik, nr 5 (48), 2015.
- Stenogram posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą*, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, I kadencja, Warszawa, 15.05.1991, Archiwum Senatu: sygn. 29/27.
- Ustawa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej O uzupełnieniu Konstytucji (Ustawy Zasadniczej) Litewskiej SRR artykułem 77'*, „Czerwony Sztandar”, nr 267, 19.11.1989.

### Źródła drukowane

- Adamowicz Krystyna, Sienkiewicz Jan, [1] *Wspólnie odnowimy nasz dom rodzinny. Wstęp do dialogu*, [2] *Okrągły stół „Czerwonego Sztandaru”*, [3] *Szczera rozmowa*, „Czerwony Sztandar”, nr 262, 13.11.1989.

---

<sup>70</sup> Sirutavičius Vladas, *Lietuvių ir lenkų...*, dz. cyt., s. 320.

## Artykuły naukowe

- Agencja ELTA. Komunikat, *Posiedzenie grupy roboczej*, „Kurier Wileński”, nr 227, 3.11.1990.
- Agencja Wschodnia, *Informacje przekazane teleksem*, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, rocz. 2, nr 3.17, grudzień 1990.
- Arkady AQUEDUKT (Adam Chajewski), *Notatnik Arkadyjski: XLI. Dialog*, „Niepodległość” nr 100, 1990, [http://niepodleglosc.info/Polish/Archiwum/1990/N100/pdf/1990\\_04\\_N-100.pdf](http://niepodleglosc.info/Polish/Archiwum/1990/N100/pdf/1990_04_N-100.pdf) [dostęp: 30.11.2022].
- Bielawska Jadwiga, *Co się dzieje w Solecznikach*, rozmowa z Czesławem Wysockim, „Kurier Wileński”, nr 114, 25.05.1990.
- Bielawska Jadwiga, *Posiedzenie Rady Koordynacyjnej*, „Kurier Wileński”, nr 243, 27.11.1990.
- Ciechanowicz Jan, *Wystąpienie deputowanego ludowego ZSRR J. Ciechanowicza na Sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR*, „Czerwony Sztandar”, nr 157, 8.07.1989.
- Chajewski Adam, *Informacje przekazane teleksem*, depesze z 17. i 18.10.1990, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, rocz. 2, nr 1.15, październik 1990.
- Chajewski Adam, *Informacje przekazane teleksem*, depesza z 8.11.1990, „Biuletyn Agencji Wschodniej”, rocz. 2, nr 2.16, listopad 1990.
- Głogowski Mieczysław, *Narodowościowy problem w ZSRR. Poszukiwanie nowych dróg*, „Życie Warszawy”, 4.10.1988, nr 231.
- Gmyz Cezary, *Papież nie poparł stanu wojennego*, „Rzeczpospolita”, nr 292, 16.12.2011.
- Gmyz Cezary, *Papież przeciw 13 grudnia*, „Rzeczpospolita”, nr 292, 16.12.2011.
- Komunikat Agencji ELTA Komunikat, *Posiedzenie grupy roboczej*, „Kurier Wileński”, nr 227, 3.11.1990.
- Podmostko Jadwiga, Halina Ostrowska, *By każdy czuł się równoprawnym obywatelem. Rozmowa przy okrągłym stole: Jaka autonomia jest nam potrzebna?*, „Czerwony Sztandar”, nr 152, 2.07.1989
- Przed Zjazdem Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy. Spotkania, Postulaty, Wnioski*, „Czerwony Sztandar”, nr 241, 19.10.1988.
- Sienkiewicz Jan, *W poszukiwaniu wspólnej platformy. Po spotkaniu społeczności polskiej z członkami Grupy Inicjatywnej Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy*, „Czerwony Sztandar”, nr 192, 19.08.1988.
- Solidarność – Sąjūdis: początek strategicznego partnerstwa / Sąjūdis – Solidarność: stratinės partnerystės pradžia*, [redakcja / redaktorė] Viktorija Ragauskienė, Magdalena Wyrczyńska, Inga Žukauskienė, Warszawa / Varšuva 2010.
- Vilnius – Varšuva bendras kelias į laisvę / Wilno – Warszawa wspólna droga do wolności*, Kraków 2010.

## Wystąpienia

- Chajewski Adam, *Polacy na Litwie. Przyszłość pod znakiem zapytania a nadzieje wątpliwe*, Wystąpienie na Konferencji „Polonia a Państwo. Przyszłość i nadzieje”, 12.11.2018, [https://www.youtube.com/watch?v=ZN8igVp0\\_aA](https://www.youtube.com/watch?v=ZN8igVp0_aA) [dostęp: 20.11.2022].

## Opracowania

- Bumblauskas Alfredas, *Jerzy Giedroyc ULB koncepcija: žvilgsnis iš Lietuvos (Koncepcja Jerzego Giedroycy, spojrzenie z Litwy)*, [w:] red. Alvydas Nikžentaitis, Michał

- Kopczyński, *Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje*, Vilnius 2015, s. 39–59.
- Chajewski Adam, *Pakt Ribbentrop–Molotow – U źródeł polskiej polityki wobec wschodnich sąsiadów: Kwestia obywatelstwa Polaków na Wschodzie*, „Studium Vilmense A”, vol. 25, Vilnius 2018.
- Chajewski Adam, *Polacy na Litwie wobec litewskich dążeń niepodległościowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Cz. I. Polacy na Litwie wobec proklamowania niepodległości Litwy*, „Studium Vilmense A”, vol. 13, 2016.
- Chajewski Adam, *Okoliczności wynegocjowania i podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, „Studium Vilmense A”, vol. 14, 2017.
- Jundo-Kaliszewska Barbara, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postsowieckiej Litwie*, Łódź 2019.
- Landsbergis Vytautas, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?*, Rozmawia Mariusz Maszkiewicz, Toruń 2011.
- Mikłaszewicz Irena, *Geneza mitu o polonizacji Wileńszczyzny*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, Rok 2013, T. 12, s. 82–89.
- Polska i jej wschodni sąsiedzi*. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, red. Barbara Stoczewska, Jan Widacki, Kraków 2014.
- Sirutavičius Vladas, *Lietuvių ir lenkų santykiai 1988–1990 metais (Lenkų autonomijos genėzės klausimu) / Stosunki litewsko-polskie w 1988–1990 (Kwestia genezy autonomii polskiej)*, Vilnius 2009.
- Sirutavičius Vladas, *Lietuviai ir Lietuvos lenkai, Lietuva ir Lenkija 1988–1994 metais*, Vilnius 2017.
- Woźniakowski Krzysztof, *Od Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego do Związku Polaków na Litwie*, „Akcent”, nr 1–2, s. 39–40, 1990.
- Yazhborovskaya Inessa S., *Sprawa katyńska: w drodze do prawdy*, „Zagadnienia Historii”, nr 5, maj 2011, <https://hist-articles.livejournal.com/3308.html> 16.06.2011 [dostęp: 22.11.2022].

## Prasa

- „Biuletyn Agencji Wschodniej”, 1990.
- „Czerwony Sztandar”, 1988, 1989.
- „Kresowy Serwis Informacyjny”, e-miesięcznik 2015.
- „Kurier Wileński”, 1990, 1991.
- „Niepodległość”, 1990
- „Znad Wilii”, 1990, 1991.
- „Życie Warszawy”, 1988.

## Źródła internetowe

- Lietuvos Respublikos Seimas, Valentina Suboč, [https://www3.lrs.lt/docs3/kad1/w5\\_lrs.seimo\\_narysp\\_asm\\_id=179&p\\_int\\_tv\\_id=784&p\\_kalb\\_id=1&p\\_kade\\_id=1.htm](https://www3.lrs.lt/docs3/kad1/w5_lrs.seimo_narysp_asm_id=179&p_int_tv_id=784&p_kalb_id=1&p_kade_id=1.htm) [dostęp: 1.11.2022].
- portal ipn.gov.pl, <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/klamstwo/po-wojnie/12138,Anty-Katyn.html> [dostęp: 8.12.2022].

- portal kresy24.pl, *My nie bracia, my sąsiedzi*, 21.05.2013, <https://kresy24.pl/my-nie-bracia-my-sasiedzi/> [dostęp: 23.11.2022].
- portal pl.delfi.lt, *Miklaszewicz: Mit o „polonizacji” Wileńszczyzny*, 1.10.2012, <https://www.delfi.lt/pl/aktualia/litwa/miklaszewicz-mit-o-polonizacji-wilenszczyzny.d?id=59622489> [dostęp: 29.11.2012].
- portal swiatowidz.pl, *Szczerek Ziemowit, Jak wygląda geopolityka w mikroskali*, 8.08.2012, <http://swiatowidz.pl/2012/08/wielka-geopolityka-w-mikroskali/> [dostęp: 29.11.2022].
- portal voxeurop.eu/pl, *Tam, gdzie przebiega nowa żelazna kurtyna*, bez daty, <https://voxeurop.eu/pl/tam-gdzie-przebiega-nowa-zelazna-kurtyna/> [dostęp: 29.11.2022].
- portal wilnoteka.lt, *Wszystkich Świętych w Narwiliszkach*, 3.11.2013, <http://www.wilnoteka.lt/tresc/wszystkich-swietych-w-narwiliszkach> [dostęp: 29.11.2022].
- portal wilnoteka.lt, *Dzień Wszystkich Świętych w Narwiliszkach*, 3.11.2013, <https://youtu.be/c8RFa9rH9QQ> [dostęp: 29.11.2022].
- portal samostanowienie.eu, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_15\\_199010xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_15_199010xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022].
- portal samostanowienie.eu, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_16\\_199011xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_16_199011xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022].
- portal samostanowienie.eu, [http://gp.samostanowienie.eu/Agencja\\_Wschodnia/AgWsch\\_17\\_199012xx.pdf](http://gp.samostanowienie.eu/Agencja_Wschodnia/AgWsch_17_199012xx.pdf) [dostęp: 28.11.2022].
- Słownik Języka Polskiego PWN (Polskiego Wydawnictwa Naukowego), <https://sjp.pwn.pl/slowniki/dialog.html>.

## **Dialogue or Separate Monologues? Lithuanian Poles in 1988–1991 between Moscow, Vilnius, and Warsaw**

### **Summary**

The crisis of the Soviet Union in the late 1980s led to the emancipation movements of the enslaved nations, including Lithuanians and Lithuanian Poles. The situation of the Poles was complicated – it is often symbolically described as a competition between Moscow, Vilnius and Warsaw.

The nature of contacts with Moscow is difficult to convincingly define because of their episodic character, ambiguity and enigmatic specificity. The game with Vilnius and Warsaw had the character of a dialogue, or rather two separate, though interdependent dialogues.

From the perspective of the past 30 years, one can risk defining the moment when the dialogue that has been going on until then got the feigned character, transforming into two monologues that ignored each other.

As far as the Poles–Vilnius dialogue, it would be a conversation held in June 1989 about the Polish autonomy of the leaders of the Association of Poles in Lithuania (ZPL) and Sąjūdis. In relations to the dialogue with Warsaw, it would be a meeting of the Senate committees in May 1991 with the participation of representatives of Poles from Lithuania.



From the perspective of over 30 past years, it seems that the essence of the programme of Polish autonomy in the Vilnius region was a desperate attempt to get out of a non-win situation.

*Keywords: autonomy in the Vilnius region, contacts between Lithuanian Poles and Moscow, dialogue between Poles in Lithuania and Vilnius, dialogue between Poles in Lithuania and Warsaw*

(tłum. Maria Czechowicz)

## **Dialogas ar nesusiję monologi? Lietuvos lenkai 1988–1991 metais tarp Maskvos, Vilniaus ir Varšuvos**

### **Santrauka**

XX amžiaus aštuoniasdešimtųjų metų pabaigos Sovietų Sąjungos krizė sukėlė pavergtų tautų išsilaisvinimo judėjimus, lietuvių ir Lietuvos lenkų tame tarpe. Lenkų padėtis buvo komplikuoja ir dažnai ji apibūdinama simboliškai kaip Maskvos, Vilniaus ir Varšuvos politinį žaidimą.

Kontaktų su Maskva pobūdį sudėtinga įtikinamai apibrėžti dėl jų epizodiškumo, nevienareikšmiškumo ir paslaptinumo.

Santykiai su Vilniumi ir Varšuva turėjo dialogo pobūdį, o tiksliau dviejų atskirų, nors ir priklausančių vienas nuo kito, dialogų. Trisdešimties praėjusių metų perspektyvoje galima surizikuoti apibrėžti momentą, iki kurio vykęs dialogas įgijo tariamo dialogo pobūdį galiausiai pavirdamas dviem, vienas kitą ignoruojančiais, monologais.

Dialogo Lietuvos lenkai–Vilnius atžvilgiu tai būtų 1989 metų birželio mėn. Lietuvos lenkų sąjungos (ZPL) vadovybės susitikimas su Sąjūdžio vadovybe dėl lenkiškos autonomijos Vilniaus krašte. Dialogo su Varšuva atžvilgiu – 1991 metų gegužės mėn. Lenkijos Senato posėdis dalyvaujant Lietuvos lenkų atstovams.

Trisdešimties praėjusių metų retrospektyvoje atrodo, kad lenkiškos autonomijos Vilniaus krašte esmė buvo desperatiškas bandymas išspręsti padėtį, neturinčią sprendimo.

*Raktažodžiai: autonomija Vilniaus krašte, Lietuvos lenkų kontaktai su Maskva, Lietuvos lenkų dialogas su Vilniumi, Lietuvos lenkų dialogas su Varšuva*

## **Dialog czy odrębne monologi? Litewscy Polacy w latach 1988–1991. Między Moskwą, Wilnem i Warszawą**

### **Streszczenie**

Kryzys Związku Sowieckiego pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. spowodował ruchy emancypacyjne zniewolonych narodów, w tym Litwinów i litewskich Polaków. Sytuacja Polaków była skomplikowana – często określa się ją symbolicznie jako rozgrywkę między Moskwą, Wilnem i Warszawą.

## *Artykuły naukowe*

Charakter kontaktów z Moskwą trudno przekonująco określić ze względu na ich epizodyczność, niejednoznaczność i enigmatyczność. Rozgrywki z Wilnem i z Warszawą miały charakter dialogu, a raczej dwóch odrębnych, choć zależnych od siebie, dialogów. Z perspektywy trzydziestu minionych lat można zaryzykować określenie momentu, kiedy trwający do tej pory dialog nabrał charakteru pozorowanego przekształcając się w dwa, ignorujące się wzajemnie, monologi.

W odniesieniu do dialogu Polacy–Wilno, byłaby to, odbyta w czerwcu 1989 r., rozmowa o polskiej autonomii przywódców ZPL oraz Sajūdisu. W odniesieniu do dialogu z Warszawą byłoby to posiedzenie senackich komisji w maju 1991 r., z udziałem przedstawicieli Polaków z Litwy.

Z perspektywy ponad trzydziestu minionych lat wydaje się, że istotą programu polskiej autonomii na Wileńszczyźnie była rozpaczliwa próba wyjścia z sytuacji bez wyjścia.

*Słowa kluczowe: autonomia na Wileńszczyźnie, kontakty litewskich Polaków z Moskwą, dialog Polaków na Litwie z Wilnem, dialog Polaków na Litwie z Warszawą*